

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	60— K
półrocznie	30— "
kwartalnie	15— "
miesięcznie	5— "

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72— K
półrocznie	36— "
kwartalnie	18— "
miesięcznie	6— "



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwszy 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać na ręce redaktora „Przewodnika” Adama Kreczowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitory 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i listowy 40 hal. Nadstaw po 1 kor., kronika 1:50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitory.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczna i listowa po 40 hal. za wiersz petitory 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia listowe, tabelaryczna i statutowe Towarzystw ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitory 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rozporządzenie

Namiesztnictwa galicyjskiego z dnia 8 kwietnia 1919 L. XV. e. 12.263/110, dotyczące zakazu względnie ograniczenia wyszynku, sprzedaży i spożywania napojów spirytusowych w mieście Lwowie i powiecie.

I. Wydany rozporządzeniem Wydziału administracyjnego Komisji Rządzącej z dnia 24 lutego 1919 L. 184/W. A. zakaz wyszynku i drobnej sprzedaży (w naczyniach otwartych) napojów spirytusowych we Lwowie i powiecie lwowskim rozciąga, się niniejszem na wino i miód.

Sprzedaż wina i miodu w naczyniach na sposób handlowy zamkniętych nie podlega wymogom przepisany ustępem III. wyżej przytoczonego rozporządzenia Wydziału administracyjnego Komisji Rządzącej.

Wszystkie inne postanowienia tego przytoczonego rozporządzenia pozostają nadal w mocy.

II. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z Namiesztnictwa.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1919.

Grodzicki.

Lwów 9 kwietnia 1919.

W sprawie otwarcia szkół lwowskich.

Rada szkolna krajowa nadesłała nam dnia 8 kwietnia następujący komunikat, którego z powodów technicznej natury nie mogła Redakcja umieścić we wczorajszym numerze „Gazety Lwowskiej”:

IERZY TURNAU.

34)

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wusi na płacz się zbierało, ale usłyszawszy o Lohengrinie, pocieszyła się.

— To z tym łabędziem? Ach! tak dawno marzę o tym łabędziu! I wjedzie na nim jak na koniu?

Muska zaczęła Wusi objaśniać tę jaźdę Lohengrina — a pani Anna poszła przygotować dla córki toaletę na wieczór. Zastrzegła bowiem, że Muszce nie wolno się wtrącać do kwestyj toaletowych, i ona, matka „sama chce decydować”. W tych rzeczach trzeba mieć doświadczenie, moja Musko. Gdy wyjdiesz za mąż, będziesz się ubierać, jak ci się podoba lub wedle życzenia męża, teraz ja decyduję.

Posłano także po fryzjerkę. — Wyglądam jak stara kokiecia! — zawołała Muska, gdy fryzjerka skończyła swoje dzieło.

— Co się ty na tem rozumiesz! — odparła ciocia Lusja. — Taka teraz moda!

— Ależ mam! — prosiła Muska o poparcie matki — ja z tymi loczkami i pejsami niemożliwie wyglądam. Jak żydowica!

— Istotnie — zgodziła się pani Sobielska — trochę tego za dużo.

Fryzjerka zaczęła rozprostowywać „loczki i pejsy”, co niby znaki zapytania, wykrzykniki i przecinki, pisały się na ładnym czole Muszki. Mówiła jednak z pokornym niezadowolaniem:

— Jeżeli się jasnie panience nie podoba, mogę zmienić, ale teraz tak się czeszą. Wczoraj fryzowałam księżniczkę Kodeńską...

— Może pani już resztę zostawić — zauważyła pani Anna — mnie chodziło tylko o te największe.

Lecz Muska korzystając z chwili nieobecności matki i ciotki zniweczyła i tę „resztę” przecinków i pyłajników, mimo, iż księżniczka Kodeńska się na nie zgodziła.

Gdy panie weszły do łóż, teatr zalegał ciemności, bo już opera się rozpoczęła. Zdjęty okrycia w głębi łóż, pani Anna rzuciła ostatnie badawcze spojrzenie na Muskę, poczem usiadła wszystkie trzy na przednich siedzeniach. Muska od razu zatopiła swój wzrok i słuch w jasnościach scenicznych, a obie siostry, Anna i Lucyna, poprawiając na szyjach dostojne boa, dyskretnie rozglądały się po łóżach. Pani Anna w takich okazjach nie brała okularów, jako, iż one nie stosowały się do wytwornej toalety, lecz za to nicodejmywała od oczu lornetki osadzonej na ozdobnej, szyldkretowej ręczce. Nagle, by lepiej widzieć, cofnęła się nieco w tył, bo ją światło sceny raziło, przycisnęła silniej lornetkę, poczem zaczęła coś szeptać z Lucyną. Bo oto okazało się ponad wszelką wątpliwość, że w łóż przeciwniejszej właścicielkami i posiadaczami dwóch smoków otwierających w szlachetnych elipsach białe gorsy mężkich koszul byli nikt inny tylko... panowie Emil Rzykowski i Roman Piławecki.

— A widzisz! — szeptała Lucyna do Anny. A mówiłam ci, że trzeba iść do teatru! Coś mi mówiło! Ja zawsze mam dobre przecucia!

Pani Anna nie lubiła, żeby ktoś miał lepsze „przecucia” od niej; lecz tym razem

Żyjąc jak dotychczas w okresie wojennym obawę o życie młodzieży, Rada szkolna krajowa z chwilą rozpoczęcia nauki nie może w tym względzie przyjąć odpowiedzialności.

Dla spełnienia warunków, od których zależy wznowienie nauki, Rada szkolna krajowa zwraca się do Naczelnego Dowództwa W. P., do Magistratu miasta i do Komendy M. S. O. o potrzebną pomoc, a równocześnie prosi wszystkich mieszkańców miasta o rozwinięcie wzmożonej a szczerzej czujności dla dobra młodzieży.

Sejm walny.

(Posiedzenie Sejmu z dnia 7 b. m.).

Marszałek odczytał interpelację p. Korfantego i posłów ze Związku narodowo-ludowego w sprawie rzekomego układu ententy z Niemcami

co do przewiezienia wojsk Hallera.

Interpelanci zaznaczają, że wprowadzenie w układzie jest zastrzeżone użycie Gdańska do wysadzenia wojsk na ląd, ale jest wątpliwe, czy wojska tam w istocie wylądują i czy to wkrótce nastąpi.

Następnie Marszałek zawiadomił Izbę, że P. Prezes gabinetu Paderewski nadesłał list, w którym przysłał

projekt konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

wraz z objaśnieniami wypracowanymi przez specjalną ankietę. Na propozycję Marszałka projekt ten odesłano do komisji konstytucyjnej.

nie sprzeciwiała się, owszem, poddawała się chwilowej intelektualnej wyższości siostry pobłażliwie się uśmiechając i wpatrując się w dalszym ciągu w łóż z przeciwną, bo chciała zbadać, kto też może tkwić w trzecim smokingu, obok Emila, z czarną brodą i z czarnymi w tył czesany włosami.

Tymczasem na scenie miała się właśnie pojawić Butterfly. Już sztywny konsul zaokrąglił swe rucy zasluchany w zbliżający się śpiew orszaku Japonki; już zachany Pinkerton tęsknie patrzył w słoneczną dal, skąd nadchodziła piętnastoletnia narzeczona, cudny kwiat, powiewny motyl. Już pieśń wzmagała się, rosła, potężniała płonęła żarem, aż stopiła się w jednym śpiewie oblubienicy co japońskim zwyczajem miała upaść na kolana i pokłonić się zmieniając dziesięć razy czołem pył ziemi przed stopami oblubienicy, pana i władcy, któremu się na własność oddać chciała. A działo się to wszystko niby w oślepiającym blasku słonecznym odstrzelonym od lustrzanej tafli morza, wśród migotliwego kołysania różnokolorowych parasolek, błyskania szpilek w czarnych zwojach włosów, przeginania i marszczenia fałdów miękkich szat, które barwne jak kwiaty, niósł w tych blaskach w śród śpiewu i grania rozkoszny orszak weselny...

I weszła pani Korolewicz — Butterfly, ze swoją miną zgrymaszonego dziecka, z ruchami młodej kotki, a śpiewem słowika.

Skończył się księżycowy duet. Publiczność milczała, upojona złudzeniem księżycowej nocy, pachnącej jaśminem wśród tajemniczych, zielonych iskerek świętojańskich robaczków, rozmarzonej miłośnie na dalekim tle zatoki morskiej.

Z porządku dziennego przyjęto sprawę powoływania do wojska lekarzy dyplomowanych. Wojskowość potrzebuje około tysiąca lekarzy.

Z kolei Izba prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad sprawami aprowizacyjnymi.

Następne posiedzenie dzisiaj.

W dyskusji nad wnioskiem

o wprowadzenie wolnego handlu zbożem

i innymi produktami P. Minister aprowizacji Minkiewicz przedstawił położenie żywnościowe kraju i między innymi stan zapasów, znajdujących się w Polsce. Zapasy krajowe — mówił — już się wyczerpują. Królestwo Polskie może jeszcze dać około 100.000 cent., a Poznańskie około 300.000 i to w tym razie, jeżeli nie będzie przyłączony Górny Śląsk, bo wówczas cała nadwyżka Księstwa Poznańskiego będzie obrócona na wyżywienie około 2 i pół miliona ludności robotniczej Górnego Śląska.

Od połowy lutego nadchodzą transporty zboża i maki oraz innej żywności z Ameryki do Polski. Byłoby jednak ryzykowne opierać gospodarkę wyżywienia 9-milionowej ludności tylko na zbożu importowanym.

Wogóle kontyngent był wyznaczany znacznie mniejszy, niż go wyznaczali okupanci.

Dostawy z kontyngentów przedstawiają się bardzo smutne.

W okupacji niemieckiej mniejsza własność dostarczała tylko 33 proc. kontyngentu, a większa 54 proc. W b. okupacji austriackiej mniejsza własność dostarczała zaledwie 20 proc., a większa własność 48 proc. Ciężar spadał na większą własność, która pod tym względem łańwiej kontrolowała.

Lecz krótko trwał czar, co zniurcho-mił nerwy i wstrzymał oddech. Bo gdzieś od stropu, od najwyższych galerij zerwała się wichura oklasków. Zaszleściła zrazu u góry, niby zrywając liście w konarach; zmieszana z wołaniem hałaśliwego brawa, zaczęła trząść w łóżach niby wśród gałęzi drzewnych, huknęła w parter gwarliwym grzmiotem i skonowała w spóźnionych poklaskach, niby zmiatanie suchych listków po grudzie.

Aksamitną zastłonę, zaczęła powoli przykrywać żelazna kurtyna.

Serce pani Anny podskakiwało żywszym tętnem jak w czasach, gdy, niegdyś, zakochana w Marcelim, w podobnych okolicznościach czekała: przyjdzie czy nie przyjdzie? Bo w łóż z przeciwną znikły dwie białe elipsy gorsów, pozostał tylko jeden, którego posiadacz badawczo lornetował łóż. Emil i hrabia Roman wyszli. Ale czy dostrzegli? Czy przyjdą się przywitać? Czy może poszli sobie w ogóle?

Wysłuchać jeden akt, pójść na inną zabawę — to przecież zwyczaj tych „panów” a nawet świadczy o pewnej artystycznej wybredności. Przyjdą, czy nie przyjdą? Tymczasem „mustrowała” pani Sobielska córkę.

— Muszko nie rozglądaj się tak po teatrze.

— Muszko! nie rozpieraj się tak szeroko.

— Muszko... dlaczego się tak wpatrujesz w parter? Siedź spokojnie, masz tu cukiernię... (dały się słyszeć kroki)... jeżeli przyjdą, możesz ich poczęstować... Aa! do-bry wieczór panom! Panowie także..

(C. d. n.)

We Lwowie bawi p. Cooper od dwóch tygodni (poprzednio funkcyj jego pełnił porucznik Becker) i jak wiemy przyjechał tu autem, a nie konno. Pojechał z generałem Iwaszkiewiczem, czekając na chwilę spoczynku do objęcia przeznaczonego mu posterunku. Spieszo było dzielnie Amerykaninowi znaleźć się w mieście, które tak bardzo potrzebuje pomocy.

Jest to naprawdę dzielny i szlachetny typ amerykański. Po skończonej wojnie, w której brał udział na froncie francuskim, nie wrócił do kraju, ale wstąpił do akcji pokojowej, o wiele może miłej jego sercu.

Z prostotą i serdecznością oświadczył: „Jestem tu, by waszej niedoli nieść ulgę. Jak mogę, pragnę wam służyć”. Należy do rzędu tych ludzi, dla których słowa Wilsona: „naród wolny nieść winien pomoc narodom wolnym” nie są pustym frazesem. Kocha swego wielkiego prezydenta, a na równi z nim samym ceni jego piękne słowa, które powtarza z dumą i poczuciem, że spełnić się one powinny.

Na zakończenie rozmowy współpracownik nasz zapytał kapitana Coopera o stosunki wśród Polaków w Ameryce. P. Cooper z przyjemnością zaznaczył, że są oni w swej przybranej ojczyźnie najlepszymi obywatelami. Wielu z nich dobrowolnie wstąpiło do szeregów.

Sejm nauczycielski.

Otrzymujemy następujące pismo:

W dniach 14, 15, 16, 17 b. m. przebiegać będzie nauczycielstwo polskie ważne chwile. Nadszedł bowiem czas, kiedy podziemna częstokroć w okresie niewoli praca sfer nauczycielskich, może okazać owoce swe w społeczeństwie, kiedy po raz pierwszy od czasu Komisji i Izby edukacyjnej mogą wyrażać i głośno przedstawić swe postulaty w sprawie wychowania jedynie do tego powołane czynniki: nauczycielstwo.

Z głębokim zrozumieniem ważności zadania, przygotowane na wiecior br. Sejm nauczycielski. Na szeregu zjazdów, w Krakowie, Piotrkowie i Warszawie przygotowano obfity materiał, który będzie podkładem rozważań i rozważań Sejmu.

Sejm ten składający się z delegatów Tow. nauczycielskich i oświatowych rozpocznie się dnia 14 b. m. rano posiedzeniem plenarnym w Filharmonii warszawskiej, które otworzy przemówienie prezesa Związku polskich Tow. naucz. i T. N. S. W. dr. Jana Kasprzowicza.

Po południu dnia tegoż tudzież w dniach 15 i 16 b. m. trwać będą prace poszczególnych sekcji w gmachu Uniwersytetu warszawskiego.

Sekeyi tych będzie razem 11. 1. ustroju szkolnego (projekt Komisji omówiony w dniach 7 i 8 stycznia b. r. 2. wychowania przedszkolnego (referentka Min. W. R. i O. p. Radziwiłowiczowa tudzież referentki p. polskiego Tow. pedagog. i Wielkopolski, 3. oświaty poza szkolnej (referent p. Aleksander Janowski referentki Tow. oświatowych, 4. szkół powszechnych (referent Min. W. R. i O. p. dr. Marian Reiter korreferent p. p. Bernadzikiewicz z Krakowa referentki Pol. Tow. Ped. i referentki z Poznania. O stosunku szkół średnich mówi ks. Gralewski, korreferat objęły związki naucz. lud. w Krakowie, zrzeszenie naucz. lud., związek dzielnicowy poz. polsk. Tow. Ped. i T. N. S. W. we Lwowie, 5. szkół średnich (referent Min. W. R. i O. p. p. Łopuszański, korreferentki T. N. S. W. krakowska Komisja referentów kom. pedagog. Stow. naucz. polsk. korreferentki z Wielkopolski i Uniwersytetu warszawski, 6. szkół zawodowych (referent p. Herzberg z Krakowa i sekcja szk. zawodowych T. N. S. W., 7. szkół wyższych (referent Min. W. R. i O. p. Uniwersytetu lwowskiego i warszawskiego, 8. higieny szkolnej i wychowania fizycznego (referent M. W. R. i O. p. dr. Kopyński i dr. Piasecki, 9. Seminarium naucz. (referent p. Radwan Spasowski, Dzierżyński, korreferentki Rowid Woźniakowski Saloni, 10. kształcenia naucz. szk. śred. (referent p. Sosnowski, korreferentki dr. Komis. egzaminacyjnej dr. Sternbach, 11. pragmatyki naucz. (dekret w sprawie szk. lud. odpowiedzialności dyscyplinarnej i stabilizacji, w sprawie szkół średnich: konkurs Min. W. R. i O. p. projekt pragmatyki dr. Weinera i projekt pragmatyki szkół prywatnych opracowane przez T. N. S. W.

Po ukończeniu prac sekcji wnioski tychże zostaną przedstawione pełnemu Sejmowi w dniu 17 b. m.

Specjalny pociąg delegatów wyjeżdża z Krakowa w sobotę 12 b. m. wieczorem. Legitymacje sejmowe uprawniają do bezpłatnej jazdy z danej miejscowości do Krakowa, legitymacje wystawia T. N. S. W. za zwrotem 10 M. na koszt sejmowe.

Kwatery wspólne, zaopatrzyć się w przedciernadło, koc i poduszkę. Koszt utrzymania 8 M. dziennie.

W sprawie rewindykacji dorobku kulturalnego Polski. Rejestracja strat.

Biuro prac kongresowych przy Ministerstwie spraw zewnętrznych, przystępując do zinventoryowania wywiezionych z Polski w przeciągu czasu od r. 1772 aż do dni ostatnich wszelkich zbiorów muzealnych i archiwalnych, artystycznych i naukowych, które były w posiadaniu państwa, instytucji lub osób prywatnych, podaje do wiadomości ogółu, co następuje:

1. Zinventoryowanie powyższe ma na celu przedstawienie Kongresowi pokojowemu ogromu strat dorobku kulturalnego, które naród polski poniósł, i służyć wykazem potrzebnych podziałów powyższych zbiorów lub ewentualnego odszkodowania państwa, które rozbiór Polski dokonały — a w czasach następnych wspomniane przedmioty skonfiskowały, wywiozły, ewakuowały lub zniszczyły.

2. Pożądane jest, ażeby urzędy państwowe, zarządy miejskie, gminne i parafialne, instytucje i organizacje społeczne, jak również osoby prywatne, posiadające jakiekolwiek wiadomości co do strat z tej dziedziny, zadania Biura prac kongresowych ułatwić. Zgłoszenia wiadomości powyższych, jak również pretensji odnoszących, składać należy piśmiennie pod adresem: Wydział Rewindykacyjny, sekcja na b. zabór austriacki, Kraków, Hotel Krakowski, ul. Dunajewskiego 17, o ile możliwości niezwłocznie, gdyż rewindykacja dorobku kulturalnego załatwiona być musi w drodze układów międzynarodowych, już rozpoczętych.

3. Przez przedmioty, o których tu mowa, rozumie się: wszelkie zbiory i przedmioty muzealne, biblioteczne, archiwalne (rękopisy, dokumenty, spisy ich, katalogi, naukowe przyrządy i przedmioty gabinetów naukowych), przedmioty i utensylia kultury religijnej (dzwony, obrazy, paramenta, naczynia, szaty), urządzenia i umeblowania artystyczne lub historyczne znaczenia, oraz wszelkiego rodzaju pamiątki historyczne polskie.

4. Wiadomości powinny być jak najściślej, poparte możliwie dokumentami (lub poświadczonymi z nich odpisami) ułatwiającymi odbiór i zawierającymi wian spisy rzeczy, datę, miejsce i okoliczności wywozu lub zniszczenia, przypuszczalnie miejsce obecnego przechowywania oraz prowizoryczną ocenę.

Apel niniejszy w interesie kultury narodowej i właścicieli przedmiotów powinien spotkać się ze szczególnym żywym poparciem i znaleźć oddźwięk nie tylko w stolicach, lecz i w najdalszych zakątkach prowincji i kresów, ogłoszonych zabytków kultury polskiej — szczególnie przez naważnie lat ostatnich.

Uwaga: Dla ułatwienia podania szczegółów żądanych, Biuro opracowało schemat odpowiedni, który załącza przy niniejszym.

Schemat wykazów

dotyczących wywozu zbiorów naukowo-artystycznych z Polski.

I. Wykaz przedmiotów wywiezionych: liczba przedmiotów każdej kategorii.

II. Data wywozu (przynajmniej w przybliżeniu).

III. Skąd wywieziono (miejscowość, nazwa instytucji, nazwisko właściciela).

IV. Tytuł własności obiektu przed wywiezieniem z Polski:

1. własność Państwa Polskiego, instytucji państwowych lub Korony polskiej; 2. własność osobista panującego przed r. 1795 lub po r. 1795 z uwzględnieniem źródła nabycia; 3. własność kościołów, zakonów i władz duchownych wszelkich wyznań; 4. własność miast i instytucji miejskich; 5. własność instytucji społecznych (Towarzystw naukowych, muzeów, archiwów, szkół, zbiorów, bibliotek i t. p.) z wykazaniem fundacji i zastrzeżeń, zwłaszcza dotyczących rozważania instytucji; 6. własność prywatna (przedmioty, posiadające wartość artystyczną, naukową, historyczną, zabytkową i pamiątkową);

V. Tytuł prawny wywozu: wymienienie przyczyn i zasad (ukazów, rozkazów, rozporządzeń), na podstawie których wywóz został dokonany: 1. zawładnięcie własnością państwową polską jako taką — względnie jej wywóz — wskutek rozbiórów, znieszenia odrębności poszczególnych organów państwowych i instytucji polskich; 2. konfiskata i represje (jak n. p. deportacja zbiorów za ich wybitnie polski charakter); 3. trofea — względnie łup wojenny i grabież przez poszczególne jednostki, z wyszczególnieniem okoliczności, towarzyszących sprawie (względnie dalszych kolei przedmiotów).

Uwaga: Ważne, wśród jakich okoliczności zostały zabrane przedmioty przez stronę uważającą je za trofea; do takich mogłyby być zaliczone chorągwie i sztandary wojsk polskich, atoli tylko o tyle, o ileby

pod nimi podczas danej wojny (powstania) wojska polskie walczyły, a więc nie sztandary w liczbie 65, wyszukane przez rosyjską administrację i wywiezione po r. 1831; 4. ewakuacja urzędowa, pórurzędowa i prywatna, dokonana dobrowolnie przez właścicieli czy pod przymusem, dla istotnej potrzeby, czy też pod pozorem tylko ochrony zbiorów przed niebezpieczeństwem walk.

VI. Gdzie przedmioty wywiezione obecnie się znajdują (dokładne nazwy instytucji, nazwiska właścicieli, adresy i t. p.).

VII. Straty z powodu wywozu lub po wywozie (zniszczenie przez chaotyczność lub gwałtowność wywozu, marnowanie się zbiorów i butwienie ich po piwnicach, wszelkie nadużycia — jak rozdarowywanie, rozsprzedawanie, rozproszanie kompletu, usuwanie obiektów lub palenie ze względu na ich zbyt narodowy polski „buntowniczy”, lub katolicki charakter; możliwie dokładne cyfry zniszczonych przedmiotów.

VIII. Wartość pieniężna przedmiotów zniszczonych, zatraconych lub rozproszonych, nie dających się odszukać: sumy przybliżone, potrzebne do żądań o indemnizację.

Uwaga, dotycząca wszystkich ośmiu punktów: Na wszystkie twierdzenia załączyć o ile możliwości dowody — względnie powołać się na tytuły publikacji, zwłaszcza urzędowych — akty urzędowe, świadectwa współczesnych i t. p.

W wykazach należy podać wiadomości zarówno o całych zbiorach i kolekcjach, jak i pojedynczych nawet zabytkach.

DARY na Skarb polski.

Wykaz z dnia 4 i 5 bm.

W miejskiej Kasie oszczędności złożyli na Skarb polski następujące dary:

Klara Tiachneboch, 1 para złotych kolczyków 2 gram., 1 srebr. łańcuszek, 2 sylwetki 30 gram.

Luise Chevalley Montreux, 8 koron banknotami.

Leonia Jezierska, 6 koron srebrnych, 145 rubla srebr., 9 monet srebr. 18 gram. monety miedziane 350 gr.

Kazimierzowa Kamienobrodzka, 1 złoty zegarek 30 gram., 5 srebrnych bransolet 40 gram.

Kazimierz Kamienobrodzki, 20 koron srebrnych.

Tadeusz Czarnecki, 2 ruble srebrne, 1 srebr. pieniąż, 45 kor. srebr., 20 hal., 1 pieniąż niklowy.

Józefowie Skwareczyńscy, 3 złote 20-koronówki, 4 złote 10-koron., 2 złote pierścionki 10 gram., 500 kor. srebr.

Paweł i Stanisław Skwareczyńscy 2 złote 20-koron., 62 kor. srebr., pół marki srebr., 55 kop. srebr., monety nikl. 30 gram., monety miedz. 140 gram.

K. Neumann, 10 kor. srebr.

Stanisław Beltowski, 2 złote dukaty, 47 koron srebr., pół rubliówka srebr., 4 srebrne monety 11 gr., 1 moneta niklowa, monety miedz. 30 gram.

Marya Klajniak, 10 koron srebrnych 85 kop. srebr., 2 monety niklowe 3 gr., monety miedz. 50 gram.

St. P., 60 kor. złotem, 230 kor. srebr. na subskrypcję polskiej pożyczki państwo, wej, oraz 6 srebrnych monet 25 gram. jako dar.

Janina Bisikiewicz, 1 srebrn. zegarek 25 gr., 1 srebr. kor., 55 kop. srebr.

Dr. Józef Morawiecki, 1370 rubli srebr. 1 moneta miedz., 1 medal metal.

Józef Hauser, 5 kor. srebr.

Administracja Kuryera Lwowskiego złożone do dnia 1 marca 320 kor. złotem, 377 kor. srebr., 2418-50 banknot., 77 koron nikl. i miedzią.

Z wymiany monet żelaznych przy oddawaniu darów komisji kor. 26-20.

Za sprzedane [w Banku Przemysłowym 4 asygnaty Skarbu Polskiego po 100 koron kor. 388-56, za sprzedane w Unionbanku 11 rubli a 245 — kor. 26-95. za 100 kor. IV. austr. pożyczki wojennej wraz z kuponami kor. 80-69.

Feliks Dziurzyński, 37 kor. srebr., 7 srebr. monet 42 gram., 5 monet miedzianych 50 gr., 1 medal bronzowy, 1 moneta niklowa.

Dyonizy i Janka Starzyńscy 2 srebrne pierścionki (jeden ze złotą wkładką) 1 medal pożyczany, 2 medale bronz.

SS. Felicjanki, monety miedz. i nikl. łącznie wagi 530 gram.

Wojciechowie Krajewscy, 300 koron srebrn.

Jadwiga i Ignacy Fuchs, 1 złoty pierścion z żelazem 3 gram., 1 pożyczany krzyż zasługi, 1 srebrny krzyż zasługi, 19 monet

srebr. 50 gram., monety miedziane 320 gr. 2 medale bronz.

Dr. Korotkiewicz, 68 kor. srebrn.

Celem należytego przechowywania składowanych darów, aż do odebrania ich przez osobną komisję, — uprasza Miejska Kasa oszczędności o składanie rozmaitych pudełek (n. p. z proszków aptecznych, tytoniu, cygar i t. p.)

Czas

odnowić

przedpłatę.

Przedpłatę należy uiszczać w Administracji Podwałe 3.

KRONIKA.

Lwów, 9 kwietnia 1919.

Kalendarz.

Czwartek, 10 kwietnia.

Rzym. kat.: Ezechiela pror.

Gr. kat.: Ilariona pr.

Słowiański: Gorysława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 20

Zachód o godz. 6 min. 47.

Temperatura o godzinie 12 w południe

+ 9 Cel.

— Włoski porucznik Guerlini, który wyjechał był niedawno ze Lwowa, powrócił wczoraj do naszego miasta P. porucznik był tak uprzejmy, że dla użytku prasy lwowskiej przywiózł cały stos gazet włoskich.

— Pożyczka państwowa. Bank ludowy w Luowrocławiu zebrał na pożyczkę państwową sumę 10 milionów marek, w tem przeszło pół miliona w złotych, półtora miliona w srebrze. Jestto sukces nadzwyczajny, świadczący o patriotyzmie szerokich mas społeczeństwa w Wielkopolsce.

— Szefem delegacji polskiej w Belgradzie został p. Zygmunt Stefański, publicysta i literat, znawca stosunków południowo-słowiańskich.

— W sprawie ostrzeliwania miasta. W tych dniach nadszedł do Metrop. ks. Szeptyckiego list, który w polskim tłumaczeniu opiewa: „Chodorów, 20 marca 1919. Naczelną komendę galic. armii do JE. Metropolity Andrzeja Szeptyckiego we Lwowie. „Wasza Eksceleńco! Niniejszem mam zaszczyt potwierdzić odbiór listu Jęgo z 10 marca b. r. Z głębokim żalem przyjąłem do wiadomości fakt ostrzeliwania śródmieścia i smutny wypadek ugodzenia pociągu armatniego w cerkiew, nie jest bowiem naszym celem terroryzowanie spokojnej ludności.

Komenda wydała nakaz wojskom, by zaprzestały bezcelowego strzelania na miasto. Proszę przyjąć odemnie wyrazy wysokiego szacunku.

Podp. Wiktor Kurmanowicz“.

Tak pisze szef sztabu gen. armii ukraińskiej. A ostrzeliwanie Lwowa — kontynuowane jest mimo tego c. dnia dalej. Wobec tego listu jednak pociski godzą nie tylko w miasto; one trafiają przede wszystkim w powagę nac. kom. ndy ukraińskiej, która albo wykręca się wobec władzy siąnem, albo też we własnej armii nie znajduje posłuchu.

— Skład delegacji polskiej na kongresie pokojowym w Paryżu, jest — wedle Gazety Warszawskiej — następujący: Delegaci pełnomocni 2: Roman Dmowski i Ignacy Paderewski, którego zastępuje dr. Kazimierz Dłuski.

Delegatami i doradcami technicznymi reprezentacji polskiej są: w kwestjach prawowych: Stan. Kutrzeba; odpowiedzialności za wojnę: Konstanty Skirmunt, Leon Zubiński, Kazimierz Rybiński; pracy: St. Patek, J. Zółtowski; finansowych: Zygmunt Chamiec; odszkodowań: Wł. Grabski, Kazim. Olszowski, Zygmunt Chamiec; ekonomicznych i handlu: Andrzej Wierzbicki; dróg i komunikacji: Kazimierz Kasperski.

Eksperci techniczni: Do spraw politycznych: Joachim Bartoszewicz, Kaz. Downarowicz, Erazm Piltz, Mikołaj Rey, Mar. Seyda, W. Sobański, Włodz. Tetmajer, St. Thugut, Józef Wielowieyski, M. Zamoycki i Gustaw Schurr.

Historycznych i prawnych: Fr. Pułski, Oskar Halecki, Wład. Konopczyński, L. Wal. Nałęcz Ostroróg, Wacław Sobieski i Bohdan Winiarski.

Żegluga: pułk. J. Zwierkowski.

Ekonomicznych, przemysłowych, rolniczych, finansowych i handlowych: Andrzej Lubomirski, Edw. Natanson, M. Poznański, Zygmunt Chrzaniowski, St. Karłowicz, Stef. Markowski, Bogusław Herse, Stefan Lauryśiewicz, Wacław Babiński, Fr. Bujak, Józef Buzek, Antoni Doerman, Aleks. Szczepański, Henryk Tenenbaum i Gustaw Wertheim.

Geograficznych i etnograficznych: Jan Czekanowski, Kazimierz Nitsch, Eugeniusz Romer, Jan Rozwadowski i Antoni Sujkowski.

Kierownik biura prasowego: Ludwik Włodek.

Sekretaryat generalny: Stan. Kozicki (sekreterz generalny), Michał Szolniewski i Zygmunt Chamiec (sekreterze), oraz Jerzy Tomaszewski (szef biura sekr. generalnego).

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 10 b. m., o godzinie 3:30 po południu, w sali posiedzeń Rady miejskiej, jako ciąg dalszy poprzedniego posiedzenia z 3 kwietnia b. r.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności komisji wybranej w sprawie sanacji stosunków w rzeźni miejskiej; spr. r. Soupper. 2. Wypłata należności za rekonstrukcję starej rzeźni; spr. r. Soupper. 3. Sprawa dzierżawy folwarku w Pniatynie; spr. r. Bieniecki. 4. Sprawa udzielenia koncesji na nową aptekę we Lwowie przy ulicy Akademickiej; spr. r. Maksymowicz.

— **Sekcja opieki społecznej**, po skompletowaniu jej przez Radę miejską do liczby 28 członków, w dniu 28 marca b. r. odbyła swe posiedzenie. W sesji wzięli udział radni: Bogdanowicz, Bendl, Ciechulski, Drewniak, Florsch, Kurkowski, Lisiewicz, Markowicz, dr. Piepes-Poratyński tudzież po raz pierwszy wspólnie obradowała kobieta w osobie Maryi Krausowej. Z Prezydium miasta przybył Wiceprezydent Obierek, któremu powierzono dział opieki społecznej. Przewodniczył r. E. Philipp, funkcję sekretarza Sekcji pełnił p. S. Orłowski.

Na wstępie Sekcja obradła na nowo swym przewodniczącym r. Philippa, dobrego znawcę spraw dobroczynnych w mieście, tudzież 4 zastępców przewodniczącego w osobach p. Gadomskiego, dr. Guttmanna, Lisiewicza, dr. Piepes-Poratyńskiego z tem, że wiceprezesa są równorzędni. Następnie obradno 5 delegatów do komisji budżetowej a mianowicie pp. Bogdanowicza, Florscha, Kurkowskiego, Lisiewicza i Philippa.

Dalej sekcja postanowiła na nowo zorganizować się w tym kierunku, by rozciągnąć nad wszystkimi publicznymi i prywatnymi zakładami dobroczynnymi w mieście i by w tym celu poszczególnym radnym przydzielić stałą opiekę nad pewną ilością zakładów.

Nadto prezydium sekcji wypracuje szczegółowy plan swej działalności w nowym składzie i w nowych warunkach.

Zebrań, wspominając z żalem o ś. p. Maryi Dulębiance, jako niepowetowanej stracie dla dobroczynnej akcji społecznej, a w szczególności dla dzieła „Peradnia matek”, zgodnie uchwalili odnieść się do prezydium magistratu, aby przyspieszyło obsadzenie tej ważnej posady.

Wreszcie Sekcja załatwiła kilka bieżących spraw, a między niemi postanowiła znać kuchnię personalną dyrekcji kolei państwowych za miejską kuchnię wojenną i przyznać jej prawa z tego wynikające.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Jako delegatów Uniwersytetu we Lwowie na Sejm nauczycielski, który odbędzie się w Warszawie w dniach 14—17 kwietnia b. r., wybrał Senat akademicki profesorów: dr. Władysława Abrahamia i dr. Stanisława Bądzyskiego. Delegaci ci wyjeżdżają w tych dniach do Warszawy celem odbycia przedwstępnych konferencji z reprezentantami wszystkich innych wyższych uczelni.

— **Posiedzenie Komitetu obchodu Trzeciego Maja** odbędzie się w sobotę dnia 12 kwietnia b. r. o godzinie 4 popołudniu w sali Ratuszowej.

Zarząd Związku Okręgowego T. S. L. rozpoczął już, jak w latach poprzednich, prace przygotowawcze i wysłał do Towarzystw i Organizacji narodowych i kulturalnych zaproszenia do udziału w pracach Komitetu. Ze względu na trudności w komunikacji pocztowej Zarząd Związku Okręgu T. S. L. uprasza te Towarzystwa, którymby ewentualnie zaproszenia nie zostały na czas doręczone, by zechciały wziąć udział w Komitecie Obchodu i delegować swych zastępców na posiedzenie.

— **Dwunastu.** Pomimo tego, że tak powszednie są dla nas pogrzeby ofiar barbarzyńskiego ostrzeliwania miasta i że tak często najdroższych obrońców Ojczyzny prowadzimy na miejsce spoczynku wiecznego — nerwy nasze nie są stepione, nieobojętne na coraz nowe ofiary i coraz nowe nieszcześliwości.

Uchowano ich wczoraj dwunastu. Nazwiska nieznane z pośród szarej rzeszy dzielnych bohaterów.

O godz. 3 po południu wyruszył pogrzeb z kostnicy szpitalnej. Na czele pochodu szła przy dźwiękach marsza żałobnego kompania honorowa, a za nią niesiono trzy wieńce z choinek, ozdobione szarfami o barwach narodowych. Jeden z wieńców był opleciony wstęgą naboju karabinowych.

Za wojskiem postępowała księża, a za nimi długi szereg prostych wozów, ciągniętych przez chłopięckie szkapki. Na każdym wozie biała uboga trumna z desek nieheblowanych, biały krzyż i pęki gałęzi świerkowych.

Poległych przeprowadzili licznie zebrani oficerowie z gen. Jędrzejewskim na czele i tłumy publiczności.

Wszyscy ci polegli żołnierze należeli do 13 kompanii 5 pp. Legionów: Jan Hilger, Józef Dobosz, Franciszek Włoszczyna, Aleksander Wierchał, Piotr Ptaszek, Franciszek Wygoda, Jakób Tomkiewicz, Michał Bednarski, Jan Matysa, Maryan Choraży, Stanisław Bandura i Piotr Hebel. Najstarszy z nich miał lat 21.

— **Przyznanie zasiłków.** Rada zawiadowcza „Funduszu zasiłkowego dla rodzin zabitych i rannych żołnierzy W. P. byłego Odcinka II.” (Szkoła Maryi Magdaleny) w myśl § 12 statutu ogłasza, że na posiedzeniu w dniu 24 marca b. r. przyznano z dotychczasowych funduszy jednorazowe zasiłki w dalszym ciągu (z wykazy poprzednie, następującym osobom: 12. P. N. Stererowej 350 kor., 13. p. Anastazy Nowickiej 300 kor., 14. p. Józefie Neumayerowej 300 kor., 15. p. Annie Dobrowolskiej 300 kor., 16. p. Karolinie Aschenbergerowej 200 kor., 17. p. Rozali Decowej 250 kor., 18. p. Wiktorii Ziobrowej 200 kor., 19. p. Zofii Gołąbowej 150 kor., 20. p. Marcie Annie Smolanej 250 kor., 21. p. Annie Razikowej 300 kor., 22. p. M. Filipkovej 300 kor., 23. p. Elżbiecie Rapakowej (dodatkowo) 150 kor. Po wypłatę przyznanych zasiłków zgłaszać się należy do por. dr. Stanisława Nowyka (Hotel City, II. p.).

Obecny stan funduszu około 4.000 kor. Ze znaczniejszych datków wymienić należy: od redakcji *Kuryera Lwowskiego* 1000 kor.

Dalsze datki składać można w Administracji *Kuryera Lwowskiego* pod „Fundusz zasiłkowy b. Odcinka II.”

W miarę posiadanych funduszy przyznawać będzie Rada zawiadowcza dalsze zasiłki. — Rodania wnosić należy: ul. Głębocka 1. 6 I. p. do rąk por. Świeżawskiego.

Przy tej sposobności przypominamy interesującym dla uniknięcia pomyłek, że Odcinek II. (Szkoła Maryi Magdaleny) obejmował trzy pododcinki: od ul. Mickiewicza, park Kościuszki, ul. Matejki. — Peczta wraz z bramą przechodzącą z ul. Krzeszowskiej 5 na ul. Sykstuska, wreszcie pałac Sapiechów. Uprawnione są zatem do pobrania zasiłków rodziny tych zabitych, względnie rannych żołnierzy W. P., którzy należeli wówczas do Oddziałów II. Odcinka.

W myśl § 8 statutu, podania o zasiłki zaopatrzone być mają w potwierdzenie pokrewieństwa i niezaangażowania ze strony odnosnego Urzędu parafialnego.

— **W sprawie utrzymania czystości w mieście.** Komenda Miasta i Placu zwraca raz jeszcze tą drogą uwagę ogółu mieszkańców, a zwłaszcza właścicieli domów na swe rozporządzenie z dnia 24 marca b. r. w sprawie utrzymania czystości w mieście.

Wobec grożących epidemii mieszkańcy powinni zastosować się jak najściślej do przepisów tego rozporządzenia. Niestety ogół nie okazuje ani zrozumienia ważności sprawy, ani dobrej woli, gdyż nawet przepisy dające się wykonać z łatwością pomimo obecnych trudnych warunków, jak n. p. nakaz spalania wszelkich palnych odpadków lub oczyszczania chodników i połowy ulicy przed domem, właściciele domów zdają się zupełnie lekceważyć. Komenda Miasta i Placu zwraca przeto uwagę, że ze względu na dobro armii i ogółu — dążyć będzie wszelkimi stojącymi do jej dyspozycji środkami do ścisłego przeprowadzenia swych zarządzeń w praktyce.

Kontrola poszczególnych domów i ulic została już zarządzona, na opieszałych i opornych nakładać się będzie surowe kary pieniężne lub aresztu.

Przypomina się przeto, że wspomniane rozporządzenie ma się znajdować w każdym domu przybite w sieniach wchodowych na widocznym miejscu. Nabywać je można w biurach dzienników tudzież w komendach miejskiej Straży obywatelskiej.

Komendant miasta.

— **Wichura niesłychana** zerwała się wczoraj popołudniu nad Lwowem. Pałacy wiatr południowo-wschodni szalał ze wściekłością rozmuchanego żrebeca. Za nim zaś nadbiegły chmury i rzucił się wieczorem deszcz, który także dzisiaj w dalszym ciągu pada.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Marya Maksymowiczowa (ul. Grodecka 1. 133) straciła przypadkowo ze szafy ręczny granat, który przyniósł do domu sublokator, pałac kolejowy. Granat eksplodował i zranił Maksymowiczową bardzo ciężko w brzuch. Nieszczęśliwa wkrótce zmarła.

Chłopiec 18-letni, Ferdynand Müller, znalazł w ogrodzie pocisk, który chciał oczyścić z błota. Podczas tej czynności nabój eksplodował i zabił nieostrożnego młodzieńca na miejscu.

Koło ul. Zielonej znalazło trzech chłopów nabój, który wrzucili do ognia. Nabój wybuchł i zranił bardzo dotkliwie w twarz, ręce i nogi bawiące się dzieci.

23-letnia służąca Weinstockowej (ul. Zamknięta 1. 9) Aniela Prochowska zostawiła otwarty kurek od kucharki gazowej, uległa wskutek tego zatruciu. Prochowską w stanie nieprzytomnym stacya ratunkowa odwiezła do szpitala.

— **Kradzieże.** P. Wilhelmowi Lochmanowi, urzędnikowi Wydziału krajowego w biurze pierwszym, skradziono z biurki portfela z 5.000 kor., rachunkami i asygnatami. Pieniądze i dokumenty były własnością konsumu urzędniczego.

Do kasy biletowej teatru miejskiego, znajdującej się po prawej stronie gmachu, dostał się przez okno złodziej i po rozbiciu drewnianej kasety skradł z niej 1000 kor.

Podczas chwilowej nieobecności we Lwowie sekr. Wydziału krajowego dr. Stanisława Grocholskiego okradziono jego mieszkanie przy ulicy Kochanowskiego 1. 42. Zabrano srebro stołowe, bieliznę i garderobę, łącznej wartości 50.000 kor.

† **Zmarli we Lwowie:** Olga z Swiatopółków Zawadzka hr. Dunin Borkowska, właścicielka dóbr.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Wybrana z grona członków wszystkich wydziałów Uniwersytetu lwowskiego „Komisja dla spraw imatrikulacyjnych”, złożona z pp. ks. prof. Archutowskiego, prof. Peretiatkiewicza i prof. Hilarowicza, ustaliła na kilku posiedzeniach normy co do oceniania świadectw dojrzałości różnorodnych szkół średnich w Polsce przy przyjmowaniu na słuchaczy zwyczajnych, względnie nadzwyczajnych. Przy Uniwersytecie lwowskim utworzono „Zarząd Powszecznych Wykładów Uniwersyteckich”, złożony z reprezentantów wszystkich fakultetów, a to ks. prof. Archutowskiego (wydz. teologiczny), ks. prof. Szymańskiego (wydz. prawa kanon. i nauk moralnych), prof. Wóycickiego i prof. Hilarowicza (wydz. prawa i nauk społ. ekonom.) i prof. Chojckiego (wydz. humanistyczny). Przewodniczącym Zarządu P. W. U. wybrano prof. dr. Tadeusza Hilarowicza, a zastępcą przew. ks. prof. Józefa Archutowskiego.

— **Listy do odebrania w Biurze prasowym** (ul. Fredry 2 I. p.): 1. Józefa Golczewskiego, 2. Hilary Salitermann, 3. Halina Kowalska, Legia kobieca 5 p. art. pol., 4. dr. Werfel, 5. dr. Rosmarin, 6. dr. Reizes, 7. Józef Bader, 8. J. Tencer 36 pp., 9. Stępczyński 36 pp., 10. po. Leopold Ruszczyk, 11. Jakób Tencer, 12. Żydowski Komitet dla niesienia pomocy ofiarom rozruchów i rabunków listopadowych, 13. Smolarek, 14. Marya Zaklińska, 15. Anna Mund, 16. Goldberg 36 pp., 17. Józef Wiszniewski I. warsz. bon., szpital załogi oddz. chirurg., 18. Naczelna Komenda skautowa, 19. Kunowska, 20. Maryla Solecka, 21. Mieczysław Choraśiewicz, 22. Wierzyńska, 23. Maryla Zdzarska sanitariuszka (pakunek).

— **Uniwersytet żołnierski.** Staraniem Uniwersytetu żołnierskiego odbędą się następujące odczyty:

We środę, dnia 9 kwietnia b. m.: Ks. dr. Sulz: Jakim chciałoby cię widzieć w domu po wojnie? (Herbaciarnia w szkole Sienkiewicza ul. Polna o godz. 4 po poł.); prof. Przybylski: Na co nam morza? (Herbaciarnia ul. Leona Sapiehy 1. 87 o godz. 6 po poł.); kap. Kozicki: O bronii palnej (Oczytelnia szpitala Technika o godz. 4 po poł.); Prof. dr. Kolarski: O Państwie Cz. I. (Herb. przy ul. Jabłonowskich 1. 46, o godz. 6 po poł.); dr. Kowalski: O żołnierzu w starożytności (Gospoda przy ul. Mikołaja 1. 10 godz. 7 po poł.); dr. Kohl: Pierwsze wiadomości o gospodarstwie społecznym (Herbaciarnia ul. Chorażczyzny 1. 31 godz. 5 po poł.); dr. Opolski: O chorobach zakaźnych (Herb. ul. Sienkiewicza 1. 2 o godz. 5 m. 30 po poł.); prof. Gawalewicz: Początki cywilizacji (Herb. ul. Piotra i Pawła o godz. 6 po poł.); Kap. dr. Stenzel: O chorobach zakaźnych (Herb. ul. Kurkowa 1. 1 A godz. 6 po poł.).

— **U SS. Nazaretanek** rozpoczną się w sobotę, d. 12 kwietnia o godz. 2:30 po południu rekolekcje dla uczniów zakładu. Obowiązkowe wzięcie w nich udziału.

— **Na głodnych Lwowa** złożyli w dalszym ciągu w Komitecie ratunkowym dla

Lwowa (Kraków, Uniwersytet, sala 67): Gmina Głębowice kor. 29 80. Administracja *Nowej Reformy* kor. 2187-23. Zarząd szkoły w Ropczycach kor. 112. Wydział Rady pow. Nowego Sącza kor. 699-80. Szkoła w Dębicy kor. 86 44. Młodzież szkolna w Cieniewie kor. 24 64. Szkoła w Łęczkach kor. 28 42. Szkoła w Pustkowie kor. 100. Szkoła w Brzeźnicy kor. 41 76. Stachnik z Ropczyc kor. 26. Gimn. realne w Białej kor. 474. Szkoła w Ropczycach kor. 68 90. Szkoła w Dębicy kor. 17. Szkoła w Stróżach kor. 84. A. Sliwa kor. 40. Rada pow. Chrzanowa kor. 1191-81. Młodzież szkolna z Ropczyc kor. 77. Pierzchała kor. 33. Szkoła w Grybowie kor. 134-80. Szkoła w Tymbarku kor. 49-80. Grono oficerów 4 pułku Wojsk Polskich kor. 135. Goście w restauracji Feineira kor. 60. Zebrane w Niegłowicach kor. 182. *Nową Reformę* złożone przez Tyronskiego kor. 3185-72. Szkoła męska w Ropczycach kor. 40. Szkoła w Pasieczynie kor. 15. Szkoła w Komini kor. 5. Administracja *Czasu* kor. 1765 89. Szkoła żeńska w Ropczycach kor. 51 80. Młodzież szkolna w Dębicy z przedstawienia kor. 2184-40. Administracja *Głosu Narodu* kor. 14-000. Szkoły w Ropczycach i Siekierczynie kor. 106 85. Szkoła w Jakowcach k. 20-80. Szkoła w Zagorzycach i Woli Kambowskiej kor. 29-60. Gąsior kor. 72 24. Uczniowie IV. kl. szkoły Kazimierza Wielkiego kor. 89. Szkoła w Bezwini 59 80. Szkoła w Kamionce kor. 299 80. Vorbrodt kor. 100. Szkoła w Jeziorach kor. 7. Młodzież szkolna z Stępczy kor. 72. Strzyżów kor. 10,028. Dzieci szkolne z Krosnej kor. 47-50. Komitet ratunkowy przy starostwie podgórskim kor. 2800 92. Dzieci szkolne w Marcinkowicach kor. 30. Kierownik szkoły w Marcinkowicach Zachęta kor. 10. Dzieci szkolne w Kamionce kor. 117 30. Szkoła w Ujanowicach kor. 34. Dzieci szkolne z Mstowa kor. 25. Szkoła w Jabłonicy polskiej kor. 45. Dzieci szkolne w Białobokach kor. 53. Działka szkolna w Jaworznej kor. 14. Kancelarya Senatu U. J. 40. Działka szkoły męskiej im. Wład. Jagiełły w Nowym Sączu k. 109-95. Dzieci klasy II. szkoły św. Kingi w Krakowie kor. 16. — Razem z poprzednimi 333.146 86 koron.

Podziękowanie.

W chwili tragicznej śmierci najdroższego męża mego, poległego od kuli szrapnela ukraińskiego, w tych pierwszych dniach nieopisanego bólu i żałoby duszy w bolesnej godzinie ziemskiego rozstania się z moim ukochanym Zmarłym, otrzymałam ze wszystkich sier społeczeństwa tyle prawdziwych wyrazów współczucia, tyle szczerego zrozumienia i serdecznego żalu, że nie jestem zdolna wypowiedzieć z głębi duszy płynących podziękowań tym wszystkim, którzy tak słownie i czynem nieśli mi ulgę w moim nieszczęściu i ukoić chcieli mój wielki ból. Składam więc gorące podziękowanie Przewielbnym: ks. Infułatowi Zajchowskiemu za eksportację zwłok, ks. kan. dr. Baderiemu ks. prof. dr. Jaszowskiemu, ks. kan. Głębowi, ks. kan. Weredyńskiemu, ks. Szerfowi, prowincjałowi OO. Dominikanów ks. Nowińskiemu, ks. dr. Górnisiwiczowi i duchowieństwu parafialnemu za udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym; JW. p. Prezydentowi J. Neumannowi za poświęcenie wspomnienia pośmiertnego pamięci mego męża na posiedzeniu Rady miejskiej; Wydziałowi Towarzystwa Dziennikarzy Polskich za uczczenie pamięci mego męża przez powzięcie uchwały urządzenie pogrzebu na koszt Towarzystwa; wiceprezesa Tow. Dziennikarzy Polskich JWP. redaktorowi Bronisławowi Laskowińskiemu za pożegnanie mego męża przepiękną, serdeczną mową; JWP. redaktorowi Leonowi Danilukowi dyrektorowi Teatru Wodewilowego za udział orkiestry tego Teatru w pogrzebie i odegranie marsza Chopinowskiego — oraz wszystkim tym, tej nieprzebranej rzeszy, która przybyła, aby oddać ostatnią usługę memu ś. p. ukochanemu mężowi — wołam do Was wszystkich serdecznie: Bóg zapłać! Niechaj za całym tym współczuciem ze mną sercem, będzie też podziękowaniem przekonanie, iż może właśnie krwawa ofiara życia mego męża jest jedną z ostatnich kropli, co przepełniając kielich bólu nieszczęśliwego narodu naszego, idącego ku świetlanej przyszłości.

Bożena Mińska z rodziną.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę, 9 kwietnia o godzinie 6 wieczorem „Tosca”, opera w 3 aktach Pucciniego.

(67). We czwartek, 10 kwietnia, o godz. 6 wieczorem „Winobranie“, operetka w 3 aktach Nedbala.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 1. 10.

W środę, dnia 9 kwietnia o godzinie 6.30 wieczorem „Pomyłka pana Lambineta“, komedya Meilhaca i Halevy'ego; „Nazajutrz po ślubie“, wodewil z francuskiego; „Piosenka Fortunia“, opera komiczna J. Offenbacha.

Z Teatru miejskiego donoszą: Po dłuższej pauzie wchodzi dziś znowu na repertuar „Tosca“, jedna z najefektowniejszych oper Pucciniego. Postać tytułową, odtworzy tym razem p. Argasińska-Choynowska. Młoda artystka poświęciła wyczerpujące studium tej partii, a cały nasz świat artystyczny z miłym zainteresowaniem oczekuje występu w którym ta wysoce utalentowana liryczna śpiewaczka, sięgnie po laury dramatyczne. Reszta obsady pozostaje jak dawniej w ręku pp. Łowczyńskiego, Okońskiego, Jelenkiego, Polańskiego, Schmidta i Głowackiego oraz p. Ostrowskiej.

W dziale dramatu powtórzone będzie w piątek po raz trzeci „Zawód“ Szukiewicza, który zyskał sobie jednomyślne uznanie w prasie i wśród publiczności teatralnej, jako utwór wybitnej wartości literackiej i scenicznej, a grany jest na naszej scenie w wyborowej obsadzie ról. Po „Zawodzie“, którego dotychczasowe przedstawienia zainteresowały żywo naszą publiczność teatralną, wejdzie na repertuar sztuka Zapolskiej „Nieporozumienie“.

Wśród naszych wojaków.

Uniwersytet żołnierski. Dr. Wojciechowski ma mówić o wojsku w powieściach Sienkiewicza. Do sali wchodzi słuchacz.

Są wśród nich ludzie starsi, ale większość to młodzież, niemal dzieci, — w końcu dziewczęta. Przyjechały właśnie z Warszawy. Ot, zebrała się ich gromadka — pluton cały i są we Lwowie. Trzeba miasta bronić.

Patrz na delikatną twarzyczkę, drobne ręce skropowane elegancją rękawiczkami. Jej sąsiadka twarz jakby mi znana. Ach, wiem. Pewnie patrzacie na portrecik Emilii Plater układała pukle swych włosów — tak by igrały swobodnie po różowych policzkach.

A ta trzecia w męskim stroju, smukła i gibka, z kokieteryjnym bukietem fiołków i z wycieczkami dobrze wychowanej pańki, która musi notować na wykładzie.

Nagle krótki rozkaz: „Baczność“. Wchodzi generał Jędrzejewski. Cisza zalega salę. Nieswiadoma zwyczajów militarnych zaczyna znowu rozmowę — Czy można mówić? pyta zaniepokojona świeża adeptka Marsa, druga bardziej rezolutna oświadcza, że to przecież nie rewia, lecz Uniwersytet.

Ledwie profesor rozpoczął wykład, nowa fala słuchaczy napływa do sali. Jest ich tytuł, że już ławek brak, więc zajmują, co wygodniejsze miejsca pod piecem, koło okien.

Przed oczami tych szarych bezbarwnych żołnierzy wyrasta długi korowód pięknych, strojnych dawnych rycerzy, zmartwychwstałych wspomnień bitew na które szło się uczono i gwaro, jak na popis na zabawę wspomnienia czasów, gdy nie walczyły ze sobą masy, z góry przeznaczone na pożarcie armatom, lecz gdy potyczka każda była popisem odwagi i siły walczących.

Wstawał, przez pryzmat duszy Sienkiewicza widziany, obraz naszych wojaków z pod Grunwaldu okrutnych, srogich — ale wytrwałych, ofiarnych, bez cienia zdrady i podstępny, którymi walczyli wrogowie. I tych w XVII w., gdy wśród ogólnego zepsucia jaśnym ogniem miłości płonęło kilkanaście tysięcy serc rycerzy, dla których Bohaterą było jedno. Jakżeż dla uczuć bohaterów napływa na ich wspomnienie! Jakież uczucie radości owiewa! Jakżeż rozkosz dla oczu młodej wyobraźni! Atak husary!

U miem na pamięć — szepczą czyjeś usta. Patrz na twarz chłopca. Głowa w górę podniesiona, oczy roziskrzane. Jakby łowił każde słowo. Musiał je sobie nieraz powtarzać.

Choć inni, bardziej piękni byli od was tamci ludzie, jednak duch waszej ofiary z tego samego płynie źródła. Tu w nowej Częstochowie, nowym Kamieńcu, czy Zbarażu — pokazaliście, żeście kość z kości ukochanych rycerzy — Tak, wy nie dacie ziemi, z której wasz ród — jak tamci oddać jej nie chcieli. Prosto, naturalnie pieśń jak przysięga, wyrzyna się ze wszystkich piersi. Wyście zasłużyli na to miano bohaterów, którym poświęcił was wódz, gdy się znalazł między wami.

Tak było dobrze, spokojnie, zaciśnięcie w tej sali. pociśnięcie ten nieznosny terkot karabinu maszynowego.... Tylko się nie lekcie nieczego. — To śmieszne, gdy się ma takich obrońców, którzy wychodząc z sali, może na placówkę, śpiewają:

A nasza kompania już we Lwowie stoi
I pisze do cara, że się go nie boi.

Aurelia Wyleżyńska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Komunikat

warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 8 kwietnia b. r.

Front galicyjski. Pod Lwowem wzmożony ogień artylerii nieprzyjacielskiej. Silne patrole nieprzyjacielskie usiłowały posunąć się ku naszym liniom pod Hołoskiem i Snopkowem, ale zostały odparte.

Na południe od linii kolejowej Lwów-Przemysł obustronna działalność artylerii i utarczki patroli. Pod Rawą ruską w ataku nocnym wyparliśmy Ukraińców z Budymina na północny zachód od Bełża.

Lotnicy obrzucili bombami Felsztyn, Hussaków, Krukienice, Włotkowę, Rudki i Wólczę.

Front wołyński. Poza drobnymi utarczkami z Niemcami na całym froncie panował spokój.

Front litewsko-białoruski. Batalion wileński napadł na Ostrowo, rozbił znajdujący się tam oddział bolszewicki, wziął do niewoli 30 czerwonych gwardystów i zdobył jeden karabin maszynowy i 40 koni. Porucznik-lotnik Berezowski obrzucił bombami komendę bolszewicką w Lidzie.
pułkownik Haller,

Z pobytu Paderewskiego w Paryżu.

Paryż. (B. K.). Prezydent Ministrów Paderewski był w południe na audyencji u prezydenta Ministrów francuskich p. Clémenceau i u Ministra Pichona.

Wiedeń. N. Fr. Presse donosi z Genewy, że Paderewski ma być przyjęty przez Wilsona, któremu oświadczył, że Polska odrzuca wszelki kompromis z Niemcami w sprawie Gdańska. Organ p. Clémenceau L'Homme Libre przemawia na korzyść postulatów polskich.

Paryż. (PAT.). Havas, P. Paderewski oświadczył przedstawicielowi agencji telegraficznej Havasa, że zabawi w Paryżu około 15 dni, ponieważ obecna ogólna sytuacja w Polsce nie wymaga koniecznej jego obecności w Warszawie. Naszym głównym zadaniem jest — mówić dalej Paderewski — poczynienie starań o przydzielenie do Polski Gdańska, Śląska Cieszyńskiego i Lwowa. Przydzielenie do Polski Gdańska jest kwestyą jej przyszłego bytu i rozwoju, gdyż bez tego portu udusiła by się.

Z kongresu pokojowego.

Paryż. (PAT.). Trzecim delegatem polskim na konferencję pokojową ma być p. Władysław Grabski.

Paryż. (PAT.). Obrady komisji czterech odbywają się w mieszkaniu chorego Wilsona.

Paryż. (PAT.). „Havas“ donosi: Komisja do spraw polskich zbierze się na posiedzenie jutro. Na posiedzeniu tem amb. Noulens przedłoży sprawozdanie ze swej misji.

Paryż. (PAT.). Amb. Noulens odmówił wszelkich wywiadów, póki nie przedłoży swego wyczerpującego sprawozdania o sprawie polskiej. Zwrócił tylko uwagę, iż niema wątpliwości co do przyszłych losów tego wielkiego i szlachetnego kraju (Polski), którego interesy odpowiadają najzupełniej interesom ententy. Jest tego zdania, że jakiegokolwiek ustępstwa na rzecz Niemców, jak również okazywanie słabości wobec bolszewizmu, może sprawić trudności i stworzyć niebezpieczeństwo dla przyszłości.

Z kongresu.

Kraków. (Radio z Paryża). Rada 4 naczelników rządów nie obradowała w poniedziałek, ponieważ prezydent Wilson nie jest jeszcze zdrow zupełnie. P. Clémenceau odbył rano konferencję z p. Pichonem i Paderewskim.

O granice polsko-niemieckie.

Wiedeń. N. W. Abendblatt donosi z Berna: Poseł polski w Bernie p. Zaleski otrzymał nagłe wezwanie, aby natychmiast zgłosił się na konferencję pokojową w Paryżu.

Odjechał on wczoraj wieczorem do Paryża. Wyjazd p. Zaleskiego stoi w związku z rozwiązaniem sprawy Gdańska, która według pewnych sprawozdań jest jedyną niezałatwioną jeszcze kwestyą dotyczącą granic niemieckich.

Wszystkie inne kwestye terytoryalne, o ile dotyczą Niemiec, są już załatwione. Można liczyć na pewno, że preliminarze pokojowe z końcem tygodnia będą przedłożone Niemcom. Niemcecy delegaci prawdopodobnie dnia 15 b. m. przybędą do Wersalu.

Strajk w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj wybuchł strajk w warsztatach kolejowych.

Kłeska bolszewików.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne otrzymało ze Sztokholmu następujący radiotelegram: Litewskie biuro prasowe otrzymało z Kowna telegram donoszący, że bolszewicy po walkach, mimo licznej przewagi ponieśli ciężką klęskę i opróżniają całą północną część Litwy. Wojska bolszewickie w kilku miejscach zaczęły się już cofać. Na północ od Poniewieża armia rosyjska została wyparta przez rzekę. Bolszewicy cofają się w nieporządku.

Komisja międzysojusznicza dla spraw polskich.

Paryż. (Urzędowo). Komisja międzysojusznicza dla spraw polskich zebrała się w poniedziałek rano pod przewodnictwem p. Noulensa. Komisja przybyła w komplecie z wyjątkiem generała amerykańskiego Kernana, który pozostał w okolicy Lwowa celem dalszego prowadzenia rokowań w sprawie rozejmu między Polakami i Ukraińcami. Zastanawiano się nad sprawozdaniem, które ma się przedłożyć Radzie czterech.

Bolszewizm w Galicji wschodniej.

Warszawa. (PAT.). Radio z Nauen: W Drohobyczu i Stanisławowie utworzyły się ukraińskie Rady robotniczo-żołnierskie.

Stan rzeczy w uemieckiej Austrii.

Wiedeń. Na konferencji Rad żołnierskich sekretarz stanu spraw zagranicznych oświadczył, że wprowadzenie w życie rządu Rad, nie rozwiązałoby niczego, gdyż nie można by pozyskać włościan dla radykalizmu, włościan zaś wykluczyć nie można, gdyż są oni liczebnie tak silni, jak proletaryat. Austria musi unikać wszystkiego, co by doprowadziło do konfliktu z koalicją, gdyż przecięłoby to dowóz żywności. Ci, co dążą do komunizmu, są niemowlętami socjalizmu.

Prasa wiedeńska o bawarskim komunizmie.

Wiedeń. Dzienniki, omawiając wydarzenia w Monachium podnoszą, że idzie tu o chwilowy epizod, nie mający widoków ugruntowania się. Arb. Ztg. zauważa, że w Bawarii włościanie stoją zbyt wysoko pod względem kulturalnym i organizacyjnym, by można było bez ich pomocy zaprowadzić w Bawarii dyktaturę Rad.

Wojska ukraińskie wtargnęły do pow. tomaszowskiego.

Lublin. (PAT.). Ziemia Lubelska donosi, iż wojska ukraińskie wtargnęły do powiatu tomaszowskiego niedaleko Dołhobyczowa.

Wojska Petlury na Wołyniu.

Poznań. (PAT.). Radio z Paryża. Ukraińskie Biuro prasowe donosi, że wojska Petlury posuwają się na zachód od linii Prypeć-Zytomierz.

Strajk w Lubelskiem skończony.

Warszawa. (PAT.). Dnia 5 kwietnia przyszło w Lublinie do ugody między przedstawicielami służby folwarcznej a właścicielami ziemskimi. Wskutek tego zakończył się zupełnie długotrwały strajk rolny w Lubelskiem.

Hr. Czernia w Szwajcarii.

Wiedeń. N. W. Abendblatt donosi z Berna, że do Szwajcarii przybył były austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Czernin. Oświadczył on, że był w obawie o swe życie, gdyż w Wiedniu przyszło do nowego przewrotu.

Redukcja wojsk.

Wiedeń. Neues 8 Uhrblatt donosi, że włoska komisja zawieszenia broni powołując się na układ o zawieszeniu broni wezwwała rząd austriacki, aby zmniejszył stan wojsk do 2 i pół dywizji t. zn. do jednej piątej części stanu obecnego.

Dziennik twierdzi, że rząd poczyni przedstawienia w tej sprawie w komisji rozejmowej, lecz jest rzeczą wielce prawdopodobną, że życzenia włoskie będą uwzględnione.

Gen. Smutsowi misja nie powiedla się.

Wiedeń. N. F. Presse zamieszcza następującą informację: Jeden ze specjalnych korespondentów pisma koalicyjnego, przebywający w Wiedniu donosi oświadczeniu dziennikowi: Generał Smuts zamierzał przez czas dłuższy pozostać na Węgrzech, powrócić jednak z tamąd już na drugi dzień po nadzwyczaj krótkiej konferencji z Belą Kunem i natychmiast odjechał do Paryża.

Nie można sobie tego inaczej tłumaczyć, jak tylko tem, że nie miał najmniejszych widoków zawarcia jakiegokolwiek układu z teraźniejszym rządem węgierskim. Dalsze rokowania były zatem bezcelowe. Prawdopodobnie zapadnie w Wersalu inna decyzja co do Węgier, aniżeli początkowo przypuszczano.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja

z dnia 9 kwietnia rano.

Dywizja Lwowska gen. Jędrzejewskiego: Na całym froncie czynność patroli. Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała wczoraj popołudniu Zboiska i Pasieki. Poza tym padały pociski na Zamarstynów, Lipniki, Kulparków i miasto. Ogniem karabinowym odpędzono patrole nieprzyjacielskie, podsuwające się pod nasze okopy.

Artyleria nasza ostrzeliwała okopy nieprzyjacielskie w Kozielnikach i piechotę, gromadzącą się koło cerkwi w Malechowie i na wschód od Pasiek miejskich. Przez noc prócz wymiany strzałów karabinowych, spokój.

Dywizja pułk.-bryg. Sikorskiego. Sytuacja 8 kwietnia wieczór. O godzinie 7 pop. artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała Lubień Mały. Nasza artyleria spędziła patrole nieprzyjacielskie podsuwające się z karabinem maszynowym pod odcinek Bartatowski i ostrzeliwała Porazę Lubieńską. Zrezygnowała z strzałów piechoty nie godnego uwagi.

Zwykła wymiana strzałów między placówkami. Poza tem nic nowego.

Ruch kolejowy pasażerski.

Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że obiegająca wiadomość, jakoby ruch osobowy na linii Lwów-Kraków został wstrzymany, jest nieprawdziwa.

Wstrzymanie odbierania przysięgi od adwokatów lwowskich.

(a) W poniedziałek odbierał wydział Izby adwokackiej przysięgę od adwokatów o początkowej literze nazwiska A do J a przemówienie inauguracyjne do zebranych wypowiedział wicepr. dr. Edm. Kamiński; wczoraj we wtorek po przemówieniu dr. A. Łozińskiego składali przysięgę adwokaci, których nazwiska zaczynają się na K do R włącznie.

Dziś, gdy przybyła w tym celu reszta adwokatów, należących do tutejszej Izby, dr. A. Łoziński ogłosił telegram dziś rano otrzymany z Warszawy tej treści: „Odbieranie przysięgi od adwokatów dawniej już zaprzysiężonych na razie wstrzymane. Minister sprawiedliwości.“ Podobnej treści telegram otrzymało także prezydium Sądu apelacyjnego, o czym Izba adw. zawiadomiła. Wobec tego dziś zebrani adwokaci odeszli z Izby nie złożwszy przysięgi.

Obowiązkiem każdego obywatela jest nabywać
5% Polską Pożyczkę Państwową.

5.
O. SOYKA.

Pojedynek mocarzy.

Powieść z życia i fantazyi miliarderów.

(Przekład).

(Ciąg dalszy).

Postać Eryka Sarto, gdy wchodził na wyścielone dywanem schody przedsiönka, dziwne sprawiała tu wrażenie. Ubrany był gorzej, niżli służba, a jednak w postawie jego zaszła znaczna zmiana. Nie był to już ten, rzekłbyś, wyczerpany i słaby człowiek, z którym tak niedawno portretował Frouner. Trzymał się prosto i stąpał elastycznie a z taką pewnością siebie, że mimo niepozornego stroju służba witała go oznakami nieudanej czołobitności. Liftem podjechał na drugie piętro, udał się do pustego apartamentu, aby tam oczekiwać pana domu. — Ten pojawił się niebawem. Wstał widocznie od stołu, wyrwał się swoim gościom.

John Seveall uchoił za jednego z najbogatszych ludzi świata. I oto ten człowiek, który królom udzielał audyencyj, pospieszył niezwłocznie na proste wezwanie Eryka Sarto, porzucając biesiadę i najwytworniejsze, jakie wyobrażał sobie można, towarzystwo.

Z wyciągniętemi do uścisku rękami postąpił ku przybyzowii, witając go serdecznie.

— Przyszedłem, rzekł Sarto, by prosić cię o pomoc.

— Ty... potrzebujesz pomocy?

— Tak, Ernest Herbert Tavera zamordował jednego z synów Frounera, a drugiego, dla celów, o których nie mam jeszcze pojęcia, trzyma w nocy. Frounerowi, który nie wie jeszcze, kto mu zamordował syna, przyrzekłem, że zajmę się sprawą.

John Seveall milczał chwilę. A gdy przemówił, słowa jego zabrzmiały tonem jakby troski o Sarto i szczerzej życzliwości.

Mówił zaś tak:

— Czy koniecznie musisz tak uczynić? Pamiętaj: to Tavera! Znam go. Straszny okazał się dla każdego, kto mu wszedł w drogę. Rzucał się z prawdą w odmetę okropnego niebezpieczeństwa. To Tavera!

— Wiem, z kim mam do czynienia, jednak nie zapominam także, kim sam jestem. Wszak ci wiadomo: między nim a mną są jeszcze stare rachunki do załatwienia.

— Ach, daj spokój przeszłości! — Wówczas wahał się, czy stanąć z nim do walki. Minęły lata, a w ciągu nich on stał się jeszcze potężniejszym!

— Tem potężniejszym gotów stać się później. Raz klamka zapadła mi. Zresztą idzie o wyratowanie Freda Frounera.

— Co ciebie obchodzi synowie Frounera? Niechże zgrzywają się, niech biegają za kobietami, niech zresztą — giną!

— W sprawie Freda Frounera jestem może silniej zainteresowany, niżli przypuszczasz. John Seveall wzruszył ramionami.

— Nie mam prawa wstrzymywać cię, powiedział. Jak dotąd zresztą, dowiodłeś, że potrafił sprząść każdemu przeciwnikowi. Być może, poszczęści się tobie i tym razem. Przybywasz tedy do mnie...?

— Z prośbą o pomoc! Marfa Awdotjewna i jej ludzie tropią szczegóły. On wprowadzi ich w pole, jeśli mu się spodoba, jeśli zaś zechce, to odstąpi im kawałek prawdy. Bo cóż taka Awdotjewna zrobi może Taverze? Frouner ślepo mu wierzy. A jednak przyjść musi chwila, gdy także Frounerowi spaść będzie musiała łuska z oczu. Czy zechcesz do tego przyłożyć rękę?

— Dobrze! Niech i tak będzie.

— Postaram się o wszystkie w tym celu środki, być może uzyskam dowody winy Tavery.

— A dzisiaj, zapytał Seveall, czego żądasz odemnie?

— Moc, więcej mocy, niżli mi jej udzielił może Frouner; stekrotnie więcej, niż jej sam posiadam. I nie chcę jej użyć lecz muszę ją mieć do rozporządzenia. A wówczas — może — (tu głos jego przycichł i nabrał szczególnej ostrości) chwycę Taverę, ot, tak w dwa palce i kark mu skrucę. Może... Ale też możliwe, że góry poruszy bę-

będę musiał i ręce położyć na łosach narodów, by go dostać w ręce. Mocy potrzebuję dla tej walki i po tę moc przybywam do ciebie.

Mileząc, wydobyl Seveall z zanadru książeczkę z ostemplowanymi perforowanymi kartkami. Podał ją Sarto i podał ją dwukrotnie na pierwszej stronie i podał ją gościowi. W tym akcie nie było żadnej zapuszczości, a choćby tylko damnego gestu, jakkolwiek wręczenie tej kartki miało większą doniosłość realną, niżli np. w dawnych czasach wręczenie berła.

— O ile moc tkwi w pieniądzu, to ci ją daję. Jeśli będziesz czego innego jeszcze potrzebował dla siebie i swego zadania — to (tu zatrzymał się na chwilę, jakby ważąc postanowienie), wiesz gdzie mnie szukać.

Sarto podziękował w milczeniu i zmierzając ku wyjściu.

Przed drzwiami stanął. Jeszcze raz rzucił spojrzenie na pana domu.

— Nie koniec mym prośbom, przemówił. Gdybym w tej walce miał poledz, gdybym musiał umrzeć nagle, jak to umiera się z gorączki, na południu, — to nie zabij Herberta Tavery, zanim Fred Frouner będzie ocalony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Spadki.

A. 900/18 (4). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Wojciech Łącki, rolnik, zmarł dnia 6 października 1918 w Młynem. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Marya Kukleńska, Józef Łącki i Jan Łącki, których miejsca pobytu sąd nieznaj, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłoszą i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Małgorzaty Łąckiej.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 17 grudnia 1918. (594 3—3)

A. X. 424/14, A. X. 186/18. Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie zawiadamia, że w dniu 5 sierpnia 1914 w Krakowie zmarła Ksawera Grabikowska służąca a dnia 8 września 1917 w Choceniu zmarł Wojciech Jaśkowiec, lat 45 liczący, robotnik z Krakowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego swe prawa dziedziczenia w tuteliszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniosli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adw. dr. Chrzęstowskiego, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykazają, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, 16 stycznia 1919. (665 3—3)

Amortyzacje.

T. 31/18 (4). Sąd obwodowy w Sanoku. wzywa Michała Krawczyka, rolnika z Ustjanowej urodzonego tamże w r. 1874, który w r. 1915 powołany został do służby wojskowej i o którym od tego czasu wszelki ślad zaginął, aby w przeciągu jednego roku, licząc od 1 kwietnia 1919 r. dał o sobie sądowi obwodowemu w Sanoku lub też kuratorowi i obrońcy węgla małżeńskiego adw. dr. Efronowi Weidmanowi w Sanoku wiadomość, gdyż w przeciwnym razie po dniu 1 kwietnia 1919 orzeczonem zostanie, że tenże dnia 1 kwietnia 1919 nie przeżył i że jego małżeństwo z Maryą Krawczyk rozwiazane zostaje.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 2 lutego 1919. (618 3—3)

T. V. 54/18 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłą. Regina ze Sroków Kozioł córka Wawrzyńca i Maryanny z Dmitrowskich, urodzona 8 września 1850 w Brzozie królewskiej powiatu Łanicut, żona Jakóba Kozioł, według zapodań Urzędu parafialnego w Brzozie królewskiej z dnia 2 października 1918 i zaprzysiężonych zeznań świadków Jędrzeja Rupy, Jana Kosiny i Antoniego Maczka zmarła w r. 1891 w Brzozie królewskiej. Według zapodań ostatniego świadka tenże widział zwłoki Reginy Kozioł, złożył do trumny a następnie zawiązał na cmentarz.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Anny z Kroków Maczka postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginięciu sądowi albo p. adw. dr. Janowi Krzyściakowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Reginę ze Sroków Kozioł wzywa się, aby stawiła się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 14 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 13 stycznia 1919. (588 3—3)

T. IV. 9/19 (2). Na wniosek Tauby Werner, kupcowej z Gorlic, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładowych Towarzystwa oszczędności i kredytu w Gorlicach Nr. 1892 na 288 kor. 20 hal. na imię Tauby Werner i Nr. 1717 na 1140 kor. 40 hal. na imię Ryfki Wernerówny opiewającej.

Posiadaczka powyższych książeczek wkładowych wzywa się przeto, aby zgłosiła się ze swoimi prawami w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jaśło, dnia 21 lutego 1919. (552 3—3)

T. IV. 13/19 (2). Na wniosek Debory Licht kupcowej w Brostku, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Brostku Nr. 899 na kwotę 200 koron i na imię Julii Zajacowej z Jodłowy opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosiła się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaśło, dnia 7 marca 1919. (648 3—3)

T. 494/18 (2). Na wniosek Maryi Mierzwińskiej podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kupo-

nam, które miały wnioskodawcy zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwsi miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Arkusze kuponowe od 4 pr. 56-letnich listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a mianowicie: 1. S. III. Nr. 3791, 15.128. 19.639 i 21.085 obejmujące kupony płatne od 31 grudnia 1918 do dnia 30 czerwca 1929, 2. S. III. Nr. 47.083 obejmujące kupony płatne od 31 grudnia 1918 do dnia 31 grudnia 1921; 3. S. III. Nr. 5296 obejmujące kupony płatne od 31 grudnia 1918 do 31 grudnia 1926, 4. S. IV. Nr. 10.864 i S. V. Nr. 2056 i 7268 obejmujące kupony płatne od dnia 31 grudnia 1918 do dnia 30 czerwca 1929 i S. IV. Nr. 37.172 i 37.151 obejmujące kupony od dnia 31 grudnia 1918 do dnia 31 grudnia 1923 — wreszcie S. IV. Nr. 44.944 obejmujące kupony płatne od dnia 31 grudnia 1918 do dnia 31 grudnia 1930.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 marca 1919. (653)

Kuratele.

P. XII. 197/18 (4). Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą sądu powiatowego cywilnego Krakowie z 25 listopada 1918 L. cz. L. XII. 142/18 (3) pozbaw-

wiono całkowicie własności Włodzimierza Wojciecha 2 im. Smiechowskiego zamieszkałego w Krakowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Janinę ze Suligowskich Smiechowską w Krakowie.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, 27 grudnia 1918. (561 3—3)

Wyroki prasowe.

Pr. III. 20/19 (2). Sąd okręgowy jako prasowy w Krakowie na wniosek Prokuratora orzekł, że zamieszczony w Nr. 14 czasopiśma „Nowe Życie“ z daty Kraków, dnia 5 kwietnia 1919 artykuł pod tytułem „Z polskiej niewoli“ zawiera w całej swej treści znamiona występku z art. IV., V ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z roku 1863, że zakazuje się rozszerzania tegoż artykułu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuratorę konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład tego ma być zniszczony.

Sąd okręgowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1919. (827)

Doniesienia prywatne.

Pokój umeblowany dla Panów do najęcia. Friedrichów 7, II. piętro, drzwi 12. (824 2—2)

Nasiona warzywne wyborowej jakości

sprzedaje firma (493 8—10)

LAMBERT I KRZYSIAK
ul. Podlewskiego 7.

Pensjonat „Zacisze“

ma w Depandansie swoim na ul. Obertyńskiej l. 4 **POKOJE słoneczne**, urządzone wygodnie, z balkonem, kuchnią gazową, dla jednej lub dwóch rodzin, z całym utrzymaniem, usługą, pościelą, światłem, od 15-go lub 20-go kwietnia. Zgłoszenia do Zarządu ul. Zybkiewiczza l. 52. (825 1—2)

Ogrodnika do uprawy jarzyn poszukuje Dyrekcja Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego browarów, ul. Kleparowska 18. (828 2—5)

Do nabycia sukna fioletowa, zupełnie nowa, nieużywana, z sukna przedwojennego, oraz inne rzeczy. Ul. Kochanowskiego l. 81, II. piętro, drzwi na prawo.

Folwarki i dobra

w środkowej i zachodniej Galicyi

oraz kamienice we Lwowie

posiada na sprzedaż

Dr. JAN DZIURZYŃSKI we Lwowie,
pl. Bernardyński l. 11. (396)

